

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica IX (2013)

*Kamil Mazurek*

## Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz wobec rzeczywistości politycznej Polski powojennej (1945–1953)

### „Tygodnik Powszechny” i „Znak”

Jednym z ośrodków niezależnej katolickiej myśli politycznej po II wojnie światowej było środowisko krakowskie skupione wokół „Tygodnika Powszechnego”. Czołowymi postaciami w tej grupie byli Stanisław Stomma i Jerzy Turowicz. Dla obu początki działalności publicznej zaczynały się w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, funkcjonującym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jego podstawę filozoficzno-religijną stanowiła myśl neotomistyczna.

Dnia 25 marca 1945 r. ukazał się pierwszy numer „Tygodnika Powszechnego” (dalej: „Tygodnik”). Założycielami byli ksiądz Jan Piwowarczyk i Jerzy Turowicz. Pismo powstało pod patronatem arcybiskupa księcia Adama Sapiehy, a wydawcą była Kuria Xiążęco-Metropolitalna Krakowska<sup>1</sup>. Mimo, iż wydawcą pisma była Kuria, miało ono charakter świecki. W czerwcu 1946 r. ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Znak” pod redakcją Jerzego Radkowskiego. Wydawcą pisma była Spółdzielnia Wydawnicza „Znak”, przez co w odróżnieniu od „Tygodnika”, „miesięcznik zachowywał formalną niezależność od Kościoła, choć jego narodzinom towarzyszyło błogosławieństwo księcia metropolity Adama Sapiehy”<sup>2</sup>. Oba pisma tworzyły środowisko krakowskie, nazywane również grupą „Tygodnika Powszechnego”. Na ich łamach publikowali ci sami autorzy.

W niniejszym opracowaniu cezura czasowa została wyznaczona poprzez pierwszy okres funkcjonowania „Tygodnika”, a więc lata 1945–1953. Przedmiotem było ukazanie stosunku Stanisława Stommy i Jerzego Turowicza do sytuacji politycznej Polski powojennej. W poglądach obu redaktorów zachodziły wprawdzie różnice, ale w pierwszych latach po zakończeniu wojny wiele artykułów prasowych było ich wspólnego autorstwa<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Stopka redakcyjna, „Tygodnik Powszechny” (dalej: „TP”) 1945, nr 1, s. 4.

<sup>2</sup> J. Poniewierski, „W tym znaku zwyciężysz”. *Krótką historią miesięcznika „Znak”*, [www.miesiecznik.znak.pl](http://www.miesiecznik.znak.pl) [24.06.2011].

<sup>3</sup> W 1953 r. władze państwowe postawiły „TP” ultimatum, które zakładało funkcjonowanie pisma, po wykluczeniu z składu redakcji Stommy i Turowicza. Na postawione warunki członkowie redakcji się nie zgodzili, co skutkowało zamknięciem pisma. Wydawaniem „Tygodnika” zajęło się Stowarzyszenie PAX, które dla pozorów kontynuacji pisma, zachowało

Ważnym założeniem dla środowiska skupionego wokół „Tygodnika” było dążenie, aby podejmowane działania nie doprowadziły do likwidacji pisma. Słusznie stwierdził Michał Jagiełło, znawca dziejów krakowskiego periodyku, że: „krąg «Tygodnika Powszechnego», nie ulegając złudzeniom, że możliwa jest nieskrępowana działalność polityczna katolików, podjął wyzwanie marksizmu na innym polu, w sferze światopoglądowej: marksistowskiemu oglądowi człowieka przeciwstawił katolickie widzenie osoby”<sup>4</sup>. Poglądy ideowe, reprezentowane przez środowisko „Tygodnika”, opierały się na filozofii personalizmu, której głównym założeniem ideowym było traktowanie jednostki ludzkiej jako osoby i podkreślanie znaczenia jej godności. Przyjęte przez Stommę i Turowicza oraz innych reprezentantów środowiska krakowskiego poglądy, zawierały w swojej treści propagowanie postaw otwartości. Oznaczało to, że przedstawiciele pisma nie chcieli zostać zepchnięci jedynie do „katolickiego getta”, a zamierzali prowadzić dość szeroką działalność na różnych płaszczyznach życia społecznego.

Należy podkreślić, że kształtowanie takiej postawy było wynikiem wpływu, jaki wywarli francuscy personaliści Emmanuel Mounier i Jacques Maritain. Nadmieniony M. Jagiełło postawił tezę, że: „naprzeciw marksizmu stanął tomistyczny personalizm w interpretacji J. Maritaina, a także, choć w mniejszym stopniu «personalistyczne i wspólnotowe» koncepcje E. Mouniera”<sup>5</sup>. Personalisci zajęli określone stanowisko wobec ideologii marksistowskiej. Mounier w dziele zatytułowanym *Co to jest personalizm?* napisał: „personalizm nie przeciwstawia się socjalizmowi czy komunizmowi”<sup>6</sup>. Mounier doszukiwał się pozytywnych cech marksizmu, za co był wielokrotnie krytykowany. Drugi z filozofów swój stosunek do marksizmu zawarł w dziele pt. *Humanizm integralny*. Przeciwstawił on humanizmowi antropocentrycznemu humanizm teocentryczny, integralny. Zgodnie z założeniami koncepcji humanizmu teocentrycznego podstawą bytu był Bóg-Absolut, w przeciwieństwie do tych wartości, które oscyływały wokół człowieka (humanizm antropocentryczny). Zdaniem Turowicza: „W *Humanizmie integralnym* znajdujemy podstawy filozoficznego dialogu z marksizmem”<sup>7</sup>. Obaj filozofowie przeciwstawiali marksistowskiemu ujęciu kolektywu jako podstawy bytu, koncepcję osoby, konkretnego człowieka. Nie odrzucali oni marksizmu ani nie dążyli do otwartej walki politycznej, prowadzili z nim polemiki na poziomie filozofii.

---

szatę graficzną i numerację ciągłą, jednakże w składzie redakcji nie było nikogo z jej dotychczasowych członków. Stan ten trwał do grudnia 1956 r., kiedy na fali odwilży po Październiku zwrócono pismo jego dawnym właścicielom. Pierwszy numer wznowionego „Tygodnika” ukazał się z datą 25 grudnia 1956 r., i miał numerację przerwana w 1953 r.

<sup>4</sup> M. Jagiełło, *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 2, „Tygodnik Powszechny” i komunizm 1945–1953, Warszawa 2001, s. 76.

<sup>5</sup> Tamże, s. 17; tenże, *Program kulturalny „Tygodnika Powszechnego” (1945–1953)*, „Przegląd Powszechny” 1983, nr 4, s. 111–125.

<sup>6</sup> E. Mounier, *Co to jest personalizm?*, [w:] tegoż, *Co to jest personalizm? oraz wybór innych prac*, red. A. Krasieński, Kraków 1960, s. 193.

<sup>7</sup> J. Turowicz, *Maritain*, „TP” 1973, nr 19, s. 1–2.

## Wizja pożądanego modelu kultury

Przyjęty przez Stommę i Turowicza oraz środowisko krakowskie system wartości rzutowały na zasadnicze obszary zainteresowania publicystyki tamtego okresu. Główne problemy objęły przede wszystkim zagadnienia kultury, z mniejszym natężeniem poruszano i angażowano się w problemy polityczne. Zwrócił na to uwagę M. Jagiełło, który przypisał duże znaczenie podjęciu kwestii kultury na łamach „Tygodnika”. Stwierdził, że

z marksistowską ofensywą można było walczyć w dwojaki sposób: albo przenosząc batalię na teren życia duchowego, intelektualnego, słowem na obszar kultury przenikniętej inspiracją, albo twardo dopominając się o umożliwienie Kościołowi wypełniania jego społecznej misji. Ogólnie rzecz biorąc, za wariantem pierwszym opowiadał się „Tygodnik Powszechny”, za wariantem drugim – „Tygodnik Warszawski”<sup>8</sup>.

Przyjęcie jednej z tych form działalności i opowiedzenie się za określonym programem skutkowało albo zgodą władz na istnienie pisma, albo wyeliminowaniem niewygodnego przeciwnika.

Podejmowanie zagadnień związanych z płaszczyzną kulturową nie oznaczało dla Turowicza traktowania kultury wyłącznie w aspekcie materialnym, poprzez jej wytwory. Kultura była dla niego obszarem, na którym zachodziła humanizacja człowieka. Zgodnie z przyjętym profilem pisma i wskazaniem na jego apolityczny charakter, Turowicz kładł nacisk na tę płaszczyznę. Stwierdzał wyraźnie w artykule *Kultura i plan* z 16 listopada 1947 r., że: „nie jest zadaniem państwa tworzenie nowej kultury”<sup>9</sup>. Swoje poglądy wyraził również dwa lata później, kiedy coraz bardziej jasne stawały się intencje władz. Pisał wówczas, w artykule *Kultura i polityka*, który ukazał się w numerze 3 „Tygodnika” z 23 stycznia 1949 r.: „nie należy do polityki sprawa treści kultury”<sup>10</sup>. Dokonywał rozróżnienia pomiędzy państwem i polityką a sferą kultury. Jasno i wyraźnie podkreślał, że zadaniem państwa i funkcją jego ustroju nie było bezpośrednie kształtowanie kultury, ale realizacja roli pośredniej. Ani państwo, ani reżim nie tworzyły jego zdaniem nowej odrębnej formy ustroju kulturalnego na użytek władzy. Kultura powstawała na poziomie społeczeństwa, rola zaś państwa i polityki winna była sprowadzać się do tworzenia ram dla jej rozwoju.

Zadaniem państwa było poprzez odpowiednią politykę kulturalną, poprzez dysponowanie wyspecjalizowanymi w tym kierunku strukturami dawać asumpt do swobodnego rozwoju kultury. W artykule *Myśli o kulturze*, który ukazał się w numerze 51–52 z grudnia 1950 r. pisał: „zadaniem polityki, a zwłaszcza polityki kulturalnej, jest tu stwarzanie możliwie najlepszych warunków dla rozwoju kultury, warunków tak produkcji kulturalnej jak i konsumpcji kultury, organizowanie «rynku»”<sup>11</sup>. Turowicz zwracał uwagę na politykę kulturalną, czyli działania prowadzone przez

<sup>8</sup> M. Jagiełło, *Próba...*, s. 92.

<sup>9</sup> J. Turowicz, *Kultura i plan*, „TP” 1947, nr 16, s. 1–2.

<sup>10</sup> Tenże, *Kultura i polityka*, „TP” 1949, nr 3, s. 1–2.

<sup>11</sup> Tenże, *Myśli o kulturze*, „TP” 1950, nr 51–52, s. 8–9.

państwo, które sprzyjały rozwojowi kultury. Odrzucał tym samym wszelkie próby upolitycznienia kultury.

Turowicz obserwował procesy, jakie zachodziły na gruncie kultury polskiej, gdzie państwo zaczynało wywierać coraz to większy wpływ na tę sferę. Oddziaływanie ze strony państwa na kulturę dla jej upolitycznienia i podporządkowania było charakterystyczne dla ustroju totalitarnego, którego założenia doktrynalne były przez Turowicza jasno i wyraźnie krytykowane. Przy czym należy zauważyć, że pierwsze lata powojenne to czas jeszcze umiarkowanych działań in-doktrynacyjno-inwigilacyjnych ze strony władz państwowych, jednakże ulegały one stopniowej intensyfikacji.

Stosunek Turowicza do działań władz państwowych wyrażał się w prowadzeniu swoistej polemiki, zawierającej niejednokrotnie oceny pozytywne, działalności władz na polu kultury, tam gdzie tworzono warunki do jej upowszechniania. W cytowanym artykule *Kultura i polityka* pisał: „w dziedzinie polityki kulturalnej zmierzającej do stworzenia możliwie najlepszych warunków do rozwoju i upowszechniania kultury, ustroj demokracji ludowej może poszczycić się bardzo poważnymi osiągnięciami”<sup>12</sup>. Turowicz stwierdzał, że pomiędzy kulturą a polityką zachodzi duży rozdźwięk wynikający z postulowanych wartości i założeń ideowych. Jednakże nie promował on stanowiska apolityczności kultury, jego zdaniem najważniejszą rolę w pierwszej kolejności winna odgrywać świadomość polityczna twórców kultury. Powinni oni wiedzieć, w jakim systemie żyją i funkcjonują, aby ich wytwory wносиły nową jakość. Posiadanie tej świadomości nie obligowało artystów i innych przedstawicieli kultury do aktywnego uczestnictwa w polityce.

Turowicz wraz z innymi przedstawicielami środowiska krakowskiego postulowali autonomię kultury. Proponowany przez nich model był typem kultury katolickiej opartej na światopoglądzie katolickim i personalizmie, który odrzucał indywidualizm i kolektywizm. Turowicz podkreślał potrzebę niezależności twórców katolickich działających w obrębie innej ideologii niż wyrażany światopogląd.

Z zagadnieniem budowy ideału kultury katolickiej proponowanym na łamach „Tygodnika” i „Znaku”, wiązało się określenie miejsca i roli katolików świeckich w tej rzeczywistości. Zarówno Stomma jak i Turowicz prezentowali swoje poglądy w artykułach, które można uznać za programowe dla całego środowiska. Turowicz zawarł te kwestie w artykule *Sprawa katolicyzmu*, który ukazał się w numerze 11 „Tygodnika” z datą 3 czerwca 1945 r. Wskazywał na rolę, jaką do odegrania mieli katolicy w nowej rzeczywistości. Wyraźny akcent został położony na zasadnicze kwestie, którymi były: „praca organiczna, pogłębienie religijności, upowszechnianie głębokiego, personalistycznego światopoglądu, stworzenie prawdziwego humanizmu katolickiego”<sup>13</sup>. Postulował formy katolicyzmu aktywnego, dynamicznego, co wyrażało się w szerokiej aktywności i partycypacji katolików świeckich w życiu społecznym. Istotne było także to, że bankructwo wszelkich wartości, jakie przyniosła II wojna światowa, skłoniło publicystę katolickiego do poszukiwania

<sup>12</sup> Tenże, *Kultura i polityka*, „TP” 1949, nr 3, s. 1–2.

<sup>13</sup> J. Turowicz, *Sprawa katolicyzmu*, „TP” 1945, nr 11, s. 1; tenże, *Chrześcijanin w dzisiejszym świecie*, Kraków 1963, s. 23.

modelowych rozwiązań dla form ustrojowych, w których przyszło mu żyć i działać. Dla Turowicza takim środkiem był katolicyzm, który, co prawda nie skłaniał się ku teokracji, a stwarzał warunki dla godnego rozwoju osoby.

Podobne zdanie wyraził Stomma w numerze 3 miesięcznika „Znak” z 1946 r., w artykule *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*. Dostrzegając warunki, w jakich funkcjonuje znaczna część społeczeństwa katolickiego w Polsce. Zwracał uwagę, że socjalizm rośnie w siłę oraz że konflikt pomiędzy obozem katolickim i socjalistycznym będzie nieunikniony. „Nie wiemy – czy, kiedy i jak rozegra się w Polsce konflikt obozu katolickiego z obozem wojującego socjalizmu. Być może rezultatem konfliktu będzie dalsza utrata pozycji społecznych przez katolicyzm u nas posiadanych”<sup>14</sup> – pisał. Dla przedstawiciela obozu katolickiego istotne były warunki funkcjonowania przedstawicieli inteligencji katolickiej w Polsce. Stomma dostrzegając niebezpieczeństwo otwartej walki ideologicznej pomiędzy katolikami a marksistami, jego zdaniem lepsze rezultaty przynosiła praca organiczna. Kontynuując swój wywód, pisał:

efektów najważniejszych, najtrwalszych nie widzi się, żeby tak powiedzieć, gołym okiem. Cicha, coraz bardziej pogłębiająca się praca wielu zakonów, wysiłki coraz liczniejszych, duchem prawdziwego apostołstwa przejętych młodych kapłanów, wreszcie coraz liczniejsze środowiska właściwie pojętej pracy religijno-moralnej świeckich, są gwarancją ciągłego wznoszenia się linii rozwojowej katolicyzmu polskiego<sup>15</sup>.

Hasła, które wyraził Stomma zakładały realizację działań mających wymiar maksymalny, ogólnospołeczny, jednakże mogły się one urzeczywistnić poprzez stałą aktywność jednostek i mniejszych grup społecznych angażujących się w pracę na różnych odcinkach życia społecznego.

Intelektualiści katolicycy postulowali program minimalny opierający się na prowadzeniu działalności przez duchownych, ale w szczególności przez katolików świeckich. Program ten zakładał osiągnięcie celów umiejscowione w perspektywie długofalowej. Otwarta walka ideologiczna obozu katolickiego z komunistami była z góry skazana na niepowodzenie i niosła za sobą niebezpieczeństwo represji, dlatego skupiono się na tych dziedzinach, w których można było oddziaływać na społeczeństwo poprzez budowanie programu oraz postulowanie go poprzez publicystykę.

### Ocena stanu rzeczywistego w Polsce lat 1945–1953

Publicystyka Stommy i Turowicza dotycząca stosunku wobec rzeczywistości politycznej w latach 1945–1953 objęła także problemy związane z zagadnieniami politycznymi, wśród których należy wyróżnić kwestie dotyczące odbudowy i rozwoju państwa polskiego po chaosie II wojny światowej, kwestie granic terytorialnych, stosunku do władzy komunistycznej oraz oczekiwań, jakie z tym wiązano.

---

<sup>14</sup> S. Stomma, *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, nr 3, s. 274.

<sup>15</sup> Tamże.

Zgodnie z deklaracją Stommy i Turowicza o lojalności wobec państwa, w którym żyli, akceptowali oni działania władz państwowych w obszarach służących szeroko pojmowanemu dobru wspólnemu, jak np. odbudowa kraju, rozwój gospodarczy, określenie granic terytorialnych.

Redaktorzy krakowskiego pisma określili stosunek wobec działań politycznych władz we wspólnym artykule, który ukazał się w numerze 50 „Tygodnika” z datą 10 grudnia 1950 r., zatytułowanym *Katolicy w Polsce Ludowej*.

Marksistami ani socjalistami nie jesteśmy – stwierdzili. – Widzimy w socjalizmie wiele stron dodatnich. Niemniej ideał socjalistyczny nie jest naszym ideałem. Dlatego nie możemy i nie powinniśmy przyjmować na siebie odpowiedzialności za realizację tego ideału w Polsce i w świecie. Socjalizm jest dla nas faktem. [...] Katolicy żyjąc w ramach państwa socjalistycznego są względem niego lojalni<sup>16</sup>.

Światopogląd Turowicza i Stommy był oparty na katolicyzmie i nauce społecznej Kościoła. Uznali oni socjalizm za fakt dokonany, a umacnianie się władzy komunistycznej w Polsce wykluczało walkę z systemem.

Przedstawiciele krakowskiego pisma zajmowali stanowisko wobec politycznego wymiaru działalności władz Polski Ludowej. Wyrazem tego był artykuł Turowicza pod tytułem *Nowe ziemie*, który ukazał się w numerze 6 „Tygodnika” z datą 29 kwietnia 1945 r. Zwracał w nim uwagę na problemy, jakie stanęły przed narodem odradzającego się po kryzysie wojny państwa polskiego. Argumentował wówczas: „zbyt wielki i zbyt palący jest problem odbudowy i przebudowy”<sup>17</sup>. Miał świadomość, że restauracja zarówno struktur państwowych, jak i odbudowa infrastruktury po pięcioletnim okresie okupacji, nie należały do łatwych zadań. Do kwestii tej doszły także problemy uregulowania granic, a co za tym idzie nadanie kształtu terytorialnego kraju. Turowicz popierał wyznaczoną na linii Odry i Nysy Łużyckiej polską granicę zachodnią. Odrzucał jakiegokolwiek formy współpracy z narodem niemieckim, pisał: „po przeszło pięciu latach okupacji żadna możliwość współzycia polsko-niemieckiego nie istnieje”<sup>18</sup>. Uważał, że przed elitami intelektualnymi narodu stanęły wówczas problemy związane z kształtem przyszłej Polski. Publicyści katoliccy postulowali rozwiązania terytorialne nadające państwu polskiemu szeroki dostęp do morza oraz włączenie w organizm państwowy ośrodków przemysłowych Śląska. Koszmar wojny i okupacji przyniósł wśród inteligencji znaczne straty osobowe, wobec tych traumatycznych wydarzeń nie było mowy o jakiegokolwiek formie współpracy z zachodnim sąsiadem. Polska w tamtym okresie została włączona do bloku państw „demokracji ludowej”, co dawało nadzieje na budowanie struktur i zrębów państwowości w oparciu o idee demokratyczne. Oczekiwania te jednak wkrótce okazały się mrzonką.

Umacnianie się władzy komunistycznej oraz rozbudowa aparatu terroru przekreśliły nadzieje na możliwość odbudowy struktur sprzed roku 1939. Działania ze strony nowopowstającej władzy bardzo szybko pokazały i uświadomiły publi-

---

<sup>16</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Katolicy w Polsce Ludowej*, „TP” 1950, nr 50, s. 3–4.

<sup>17</sup> J. Turowicz, *Nowe ziemie*, „TP” 1945, nr 4, s. 1–2.

<sup>18</sup> Tamże.



cystom katolickim, że umacniający się system ustrojowy będzie trwał w dłuższym odcinku czasu. W 1946 roku w numerze 14 z 7 kwietnia ukazał się artykuł Turowicza *Reakcja i „Reakcja”*, w którym autor podjął problem wyjaśnienia używanego coraz powszechniej terminu ‘reakcja’. Z analizy autora wynikało, że ten retoryczny zwrot odnosił się do dość szeroko rozumianej inteligencji polskiej, a zwłaszcza katolickiej. Turowicz w artykule tym zwracał uwagę na dwa aspekty dotyczące funkcjonowania w systemie komunistycznym. Po pierwsze odniósł się do zaistniałych faktów dokonanych, uznając tym samym legitymizację władzy komunistycznej. Pisał:

obóz katolicki w Polsce, jego przywódcy, nie stoją bynajmniej na stanowisku zasadniczej negacji w stosunku do dokonujących się w Polsce przemian. Aktywi katolicyzmu polskiego zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przebudowa ustroju społeczno-gospodarczego była nie tylko nieunikniona, ale i potrzebna, że era kapitalizmu minęła bezpowrotnie, że konieczne były może bolesne cięcia, że ewolucja ustroju musi iść od liberalizmu w stronę planowości<sup>19</sup>.

Stwierdzał, że przedstawiciele obozu katolickiego w Polsce nie negują w sposób radykalny zachodzących w kraju przemian, szczególnie tych związanych z odbudową ze zniszczeń wojennych. Uznał również, że należy pogodzić się z zaistniałą sytuacją i podejmować działania w takim ustroju, jaki panuje.

Turowicz odniósł się także do postaw katolików, jakie powinni przyjmować wobec systemu politycznego. Stwierdzał: „katolicy nie mogą zrezygnować z zasadniczego wpływu na owe reformy i z żądania, aby postulaty katolickiej doktryny społeczno-gospodarczej były w należytej mierze uwzględnione”<sup>20</sup>. Zdaniem Turowicza, katolicy w rzeczywistości państwa komunistycznego powinni partycypować w decyzjach politycznych, dążyć do tego, aby przeprowadzane reformy społeczno-polityczne respektowały godność osoby ludzkiej. Zadaniem katolików w tej rzeczywistości powinno być także dążenie, aby przy zapadających decyzjach politycznych były uwzględniane te elementy, które wpływały z katolickiej doktryny społecznej.

W 1947 r. w numerze 41 „Tygodnika” z datą 12 października ukazał się artykuł *Orientacje i obyczaje*. Turowicz zwracał w nim uwagę na następującą kwestię: „wielki doskonale, że w sytuacji, w jakiej się Polska znajduje, po prostu zdrowy rozsądek nakazuje, by dążyć do możliwie najlepszych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem”<sup>21</sup>. Stanowisko postulowane przez Turowicza można określić jako umiarkowane. Dla niego i środowiska krakowskiego komunizm w Polsce był faktem, co zostało już wyartykułowane wcześniej. Dlatego zarówno redaktor naczelny, jak i inni członkowie redakcji musieli pogodzić się z zaistniałą sytuacją i dążyć do poszukiwania możliwie dogodnych rozwiązań i dróg porozumienia. Nie oznaczało to bynajmniej biernej akceptacji i zgody na wszystkie działania ze strony władz państwowych. Turowicz wyraźnie dążył do unikania otwartego konfliktu ideologicznego z władzami, które w każdej chwili mogły zlikwidować pismo.

---

<sup>19</sup> J. Turowicz, *Reakcja i „Reakcja”*, „TP” 1946, nr 14, s. 1.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> J. Turowicz, *Orientacje i obyczaje*, „TP” 1947, nr 41, s. 7.

W 1949 r. w 7 numerze „Tygodnika” ukazał się artykuł *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie*, w którym Turowicz zwracał uwagę na następującą kwestię:

Jak długo się mówi o demokracji, o odbudowie gospodarczej, o sprawiedliwości społecznej, o upowszechnieniu kultury i o społecznym awansie, tak długo łatwo o całkowity konsens ze strony katolików. Ale jeśli chodzi o interpretację tych rzeczy i drogi do ich realizacji tu zaczynają się różnice płynące z różnic światopoglądowych<sup>22</sup>.

Zdaniem Turowicza wzajemne relacje pomiędzy reprezentantami doktryny katolickiej a władzami państwowymi były możliwe, o tyle, o ile ci drudzy nie wymagali „ortodoksji światopoglądowej”<sup>23</sup>, a więc prymatu wyznawanych przez nich koncepcji przed innymi prądami i nurtami myślowymi. Przejawiała się tu wyraźnie wyartykułowana postawa umiarkowana Turowicza wobec działań władz komunistycznych. Akceptował te działania, które leżały w interesie narodu, oznaczało to, że Turowicz aprobował wszystkie te kwestie, które wiązały się z wprowadzeniem ustroju demokratycznego i poszanowaniem zasad sprawiedliwości społecznej, których był zwolennikiem. Jednakże nie zawsze był zgodny co do stosowanych przez władze metod realizacji zakładanych postulatów.

### **Kompromisowość poglądów Stanisława Stommy i Jerzego Turowicza**

Z upływem czasu coraz bardziej wyraźnym i wymownym stał się fakt bezapelacyjnego zwycięstwa i dominacji ideologii komunistycznej. Przedstawiciele środowiska krakowskiego zdawali sobie sprawę z wagi zaistniałej sytuacji. Turowicz i Stomma jasno dali do zrozumienia czytelnikom, że podjęcie walki politycznej jest z góry skazane na przegraną. Pisali: „[...] zwycięstwo marksistów jest bezapelacyjne. I katolicy ten fakt zwycięstwa uznają”<sup>24</sup>. Turowicz i Stomma stwierdzali, że wszelkie działania, jakie były prowadzone przez władze państwowe i służyły dobru kraju, były aprobowane. „Ale jeśli przy okazji budowy socjalizmu zyskuje Polska, to fakt ten oceniamy dodatnio”<sup>25</sup> – pisali.

Dominująca rola ideologii marksistowskiej z każdym rokiem była coraz bardziej wyraźna i jasnym stawało się, że pomiędzy światopoglądem marksistowskim a katolickim nie uda się wypracować porozumienia. Stomma i Turowicz w artykule *Eksperyment Polski* pisali: „marksizm jest też nosicielem własnej ściśle określonej filozofii, diametralnie sprzecznej ze spirytualistycznym światopoglądem chrześcijańskim”<sup>26</sup>. Turowicz i inni przedstawiciele redakcji coraz częściej w swojej publicystyce wskazywali na rozbieżności pomiędzy dwiema doktrynami. Aprobowali te działania ze strony władz, które przyczyniały się do wyprowadzenia kraju z zapaści

---

<sup>22</sup> J. Turowicz, *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie*, „TP” 1949, nr 7, s. 2–3.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Katolicy w Polsce Ludowej*, „TP” 1950, nr 50, s. 3–4.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Eksperyment Polski*, „TP” 1952, nr 5, s. 1–2.



po wojnie, ale wyraźny sprzeciw budziły wszystkie te kwestie, które godziły w dobro jednostek ludzkich i naruszały godność osoby.

Istotnym problemem dotyczącym stosunku do marksizmu, postrzeganego przez pryzmat wzajemnych relacji na linii państwo–Kościół, było zawarte 14 kwietnia 1950 r. porozumienie pomiędzy Rządem PRL a Episkopatem. W ocenie Turowicza wydarzenie to miało ogromne znaczenie z punktu widzenia różnic światopoglądowych. Wartość porozumienia Turowicz oceniał w perspektywie „rozumnego kompromisu”<sup>27</sup>. Polegał on na rezygnacji przez każdą ze stron z dążeń maksymalnych i znalezieniu płaszczyzny porozumienia. W tej wizji Turowicz nie krytykował ustroju państwa polskiego i jego rządu, pisał: „wewnątrz kraju Rząd kieruje potężnym wysiłkiem odbudowy, podjętym przez społeczeństwo – społeczeństwo w znacznej większości katolickie; na zewnątrz zaś reprezentuje interesy kraju wynikające z jego realnej sytuacji historycznej i geograficznej”<sup>28</sup>. W jego opinii rząd i państwo były tylko moderatorami określonych działań, ciężar realizacji spoczywał na społeczeństwie.

Płaszczyzna polityczna dla Turowicza była obszarem wyizolowanym. Turowicz nie angażował się w bezpośrednią politykę. Stomma natomiast żywo interesował się polityką, co szczególnie uwidoczniło się po roku 1956. Jednakże przedstawiciele „Tygodnika” w omawianym okresie (1945–1953) nie angażowali się w spory polityczne. Turowicz i Stomma nie negowali marksizmu i go nie odrzucali, co było podyktowane warunkami, w jakich przyszło im żyć i działać. Socjalizm na gruncie polskim stawał się faktem dokonany – nie można było z nim walczyć ale można było polemizować. Obszarem, na który położono szczególny nacisk, stała się płaszczyzna kulturalna.

## Postawy adaptacji i kontestacji

Jednakże budowa katolickiego modelu kultury na gruncie polskim stawała się coraz trudniejsza. Budując katolicki program kulturalny, Turowicz i Stomma zwracali na ten problem uwagę w przytaczanym artykule *Katolicy w Polsce Ludowej*. Pisali: „gdy chodzi o sprawę tworzenia nowej kultury, katolicyzm ma w Polsce groźnego konkurenta. Jest nim marksizm”<sup>29</sup>. Ideał kulturalny socjalizmu był daleki od katolickiej wizji. Typ kultury budowany przez socjalizm miał, zdaniem redaktorów, charakter „proletariacki, internacjonalny i materialistyczny”<sup>30</sup>. Działania władz prowadziły do upolitycznienia kultury. Wielu twórców wspierało rządzących poprzez propagowanie narzuconych odgórnie wartości. O tych artystach i pisarzach mówiono wówczas, że poszli „na lep władzy”, co oznaczało, że za realizację określonego typu kulturalnego otrzymywali profity.

Turowicz nie godził się na narzucane przez ustrój państwowy rozwiązania podporządkowujące kulturę polityce. Nie negował tych działań marksistów, które

---

<sup>27</sup> J. Turowicz, *Porozumienie*, „TP” 1950, nr 23, s. 1.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Katolicy w Polsce Ludowej*, „TP” 1950, nr 50, s. 3–4.

<sup>30</sup> Tamże.

przyczyniały się do podnoszenia poziomu kulturalnego kraju, zgadzał się na ingerencję władz, ale tylko w tym aspekcie, w którym tworzyła ona warunki do swobodnego rozwoju kultury. Turowicz jako twórców szeroko pojmowanej kultury widział indywidualne jednostki, które mogły się rozwijać poprzez aktywność w społeczeństwie. Daleki jednak pozostawał od indywidualizmu proponowanego przez ideologię liberalną, jak i od kolektywizmu, który proponował marksizm.

## Zakończenie

Podjmując problematykę stosunku do rzeczywistości politycznej Polski powojennej wyrażanego przez przedstawicieli środowiska krakowskiego Stanisława Stommę i Jerzego Turowicza, należy zauważyć, że obaj publicyści starali się przypisać w nowym systemie politycznym miejsce katolikom świeckim. Zwracali oni uwagę na konieczność nieustannej pracy, rozumianej jako praca organiczna, której celem było kształtowanie postaw i zachowań społecznych zgodnie ze światopoglądem katolickim. Budowany przez nich program zakładał osiągnięcie celów maksymalnych poprzez działania minimalne, poprzez wytrwałą pracę, m.in. na polu kultury.

Redaktorzy przypisywali znaczącą pozycję katolicyzmowi i personalizmowi jako alternatywie dla zaistniałej rzeczywistości. Nie negowali działań ze strony władz, które prowadziły w kierunku rozwoju struktur i infrastruktury kraju. W artykule *7 lat odbudowy*, który ukazał się z datą 22 lipca 1951 r., a więc w siódmą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, Turowicz pisał: „jeśli chodzi o rozbudowę kraju, o zmianę jego struktury gospodarczej, o aktualizację posiadanego przez Polskę potencjału gospodarczego – tego konfliktu nie ma [pomiędzy katolikami a marksistami – przyp. K.M.]”<sup>31</sup>. Przedstawiciele środowiska krakowskiego, dostrzegając konieczność odbudowy kraju po chaosie wojny uznawali działania komunistów, które zmierzały w tym kierunku.

Jednakże nie zawsze godzono się co do sposobu ich realizacji, szczególnie w sferze dotyczącej humanizacji jednostek ludzkich. W „sprawach tak zasadniczych jak kultura i wychowanie, koncepcje katolików są bardzo odmienne od realizowanych dziś w Polsce koncepcji socjalistycznych”<sup>32</sup> – pisał Turowicz. Mimo popierania procesu odbudowy kraju, redaktorzy nie godzili się na proponowane przez komunistów rozwiązania dotyczące indoktrynacji obywateli i wychowania modelu człowieka określonego potem mianem *homo sovieticus*. Podjęcie działań na płaszczyźnie kultury dawało możliwość wcielania koncepcji humanizmu integralnego.

„Tygodnik Powszechny” i miesięcznik „Znak” w omawianym okresie stały się forum, na którym obaj publicyści głosili tezy programowe i wyznaczali kierunki działań. Jednakże ofensywa marksizmu wraz z upływem czasu coraz bardziej dawała oznaki regramentacji życia społecznego. Mając świadomość tego, że komunizm będzie trwał, Stomma i Turowicz pisali: „jesteśmy obywatelami Polski Ludowej i to sprawę rozstrzyga”, i dalej stwierdzali: „jako lojalni obywatele państwa jesteśmy

---

<sup>31</sup> J. Turowicz, *7 lat odbudowy*, „TP” 1951, nr 29, s. 1.

<sup>32</sup> Tamże.

tym związani [Polską racją stanu – przyp. K.M.], wybór jest dla nas zrobiony”<sup>33</sup>. Turowicz i inni członkowie redakcji uznali socjalizm za fakt, dlatego podjęli działania o charakterze długofalowym.

## Bibliografia

- „Przegląd Powszechny” 1983.  
 „Tygodnik Powszechny” 1945–1953.  
 „Znak” 1946.  
 Jagiełło M., *Próba rozmowy. Szkice o katolicyzmie odrodzeniowym i „Tygodniku Powszechnym” 1945–1953*, t. 2: „Tygodnik Powszechny” i komunizm 1945–1953, Warszawa 2001.  
 Mounier E., *Co to jest personalizm? oraz wybór innych prac*, red. A. Krasieński, Kraków 1960.  
 Stomma S., *Maksymalne i minimalne tendencje społeczne katolików*, „Znak” 1946, nr 3.  
 Stomma S., Turowicz J., *Katolicy w Polsce Ludowej*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 50.  
 Stomma S., Turowicz J., *Apolityczność katolików*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 23.  
 Stomma S., Turowicz J., *Eksperyment Polski*, „Tygodnik Powszechny” 1952, nr 5.  
 Turowicz J., *Nowe ziemie*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 4.  
 Turowicz J., *Sprawa katolicyzmu*, „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 11.  
 Turowicz J., *Reakcja i „Reakcja”*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 14.  
 Turowicz J., *Kultura i plan*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 16.  
 Turowicz J., *Orientacje i obyczaje*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 41.  
 Turowicz J., *Kultura i polityka*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 3.  
 Turowicz J., *O socjalistycznym realizmie i politycznym katolicyzmie*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 7.  
 Turowicz J., *Porozumienie*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 23.  
 Turowicz J., *Myśli o kulturze*, „Tygodnik Powszechny” 1950, nr 51–52.  
 Turowicz J., *7 lat odbudowy*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 29.  
 Turowicz J., *Maritain*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 19.  
 Turowicz J., *Chrześcijanin w dzisiejszym świecie*, Kraków 1963.

## Stanisława Stomma and Jerzy Turowicz in the face of the political reality of the post-war Poland (1945–1953)

### Abstract

The period of the functioning of the first „Tygodnik” (1945-1953) was in the intention of its leading editors, Jerzy Turowicz and Stanisław Stomma, the time of searching for the idea of functioning in the new, post-war reality. The diagnosis of the political situation showed the impossibility of carrying out any political activities that would lead to the confrontation with the authorities. It induced the publicists to adopting the cultural sphere as their field of activity. In that time, Turowicz and Stomma were creating the vision of the cultural order, its functioning in the system of the country as well as the role that the state should fulfil with respect to the country’s culture and its creators. The publicists were also searching for

<sup>33</sup> J. Turowicz, S. Stomma, *Apolityczność katolików*, „TP” 1951, nr 23, s. 3.

the conditions for the functioning of secular Catholics in the then reality. They expressed their opinion on what the position of Catholicism and Marxisms that function simultaneously should be as well as pointed to the conditions that ensured the possibility of co-existence. In many cases, compromise attitudes that expressed the ability to adapt were manifested.

### **Kamil Mazurek**

absolwent Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od roku 2008 doktorant w Zakładzie Myśli Politycznej Wydziału Politologii UMCS. Przygotowuje rozprawę doktorską nt. *Kościół rzymskokatolicki w myśli politycznej Jerzego Turowicza*. Realizowany obszar badawczy – myśl polityczna Jerzego Turowicza i „Tygodnika Powszechnego”.